

ks. Henryk Romanik

## **Droga Słowa. Duszpasterstwo biblijne: doświadczenia, refleksje, projekty<sup>1</sup>**

Wielkanocna Ewangelia o drodze do Emaus rozpina swą narrację pomiędzy wyrazem rozczarowania po wydarzeniach Paschy Jezusa („a myśmy się spodziewali”) a westchnieniem z tęsknotą za kolejnym etapem wspólnej z Nim wędrówki („czyż nie pałały serca nasze, gdy Pisma nam wyjaśniał”). Po drodze zostało jeszcze szczere zaproszenie do stołu: „Zostań z nami...”.

Przywołuję tę Łukaszową perykopę, rozpoczynając próbę prezentacji spraw duszpasterstwa biblijnego po doświadczeniach Wielkiego Jubileuszu i pośród nowych propozycji pastoralno-biblijnych u progu nowego tysiąclecia. Moje refleksje podzieliłem na pięć części, które będą odpowiadały różnym aspektom (etapom) Drogi Słowa. Omawiane sprawy będą naświetlane afirmatywnie albo krytycznie, by prowokować niejako potrzebną dyskusję. Tekst ten ma charakter roboczy i nie pretenduje do syntezy całości zagadnienia. Przywołać jednak trzeba literaturę, która w pokoleniu wychowanym na Vaticanum II, szeroko omawia interesujące nas kwestie i zawiera aktualną bibliografię<sup>2</sup>. Dokumenty Magisterium i wypowiedzi Ojca Świętego są tak znane, że nie będziemy ich analizować. Skupimy się raczej na praktycznej stronie sprawy Biblii w Kościele.

### **ŻYCIE SŁOWA (przygotowanie i przeżycie Jubileuszu)**

Papieska zachęta, by „powrócić z odnowionym zapałem do Biblii” (TMA 40), skierowana do Kościoła już w 1994 roku, stała się szczególnie aktualna w Roku Chrystusa (1997). Hieronimowa maksyma stała się jeszcze raz „biczem na duszpasterzy”. Chodziło tym razem nie tylko o cele-

---

<sup>1</sup> Referat wygłoszony wobec Sekcji Biblijnej Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski 14 maja 2002 roku w Warszawie.

<sup>2</sup> *Biblia w dokumentach Kościoła. Aby lepiej zrozumieć słowo Pana*, t. II, red. H. Lempa, Wrocław 1997; M. CZAJKOWSKI, *I ty lepiej zrozumiesz Pismo Święte*, Warszawa 1996; M. BEDNARZ, *Zanim zaczniesz czytać Pismo Święte*, Tarnów 1997; M. MASINI, *Wprowadzenie do lectio divina. Teologia, metoda, duchowość, praktyka*, Kraków 2001.

brację i jednorazowe akcje, lecz o nawrócenie, a raczej o zmianę drogi, sposobu myślenia i postępowania w duszpasterstwie. W Polsce wydawało się, że z impetem rozpoczęty II Polski Synod Plenarny będzie nośnikiem papieskiego apelu. Szybko wśród zespołów diecezjalnych zaczęły wyróżniać się te pracujące nad tekstem roboczym „Biblia – Sobór – Życie”<sup>3</sup>. Tym większe było zaskoczenie i szczerze rozczarowanie świeckich i duszpasterzy, gdy w opublikowanych dokumentach Synodu (Pallottinum 2001) nie tylko Biblia nie znalazła się w tytułach rozdziałów, ale nie ma jej i w indeksie haseł<sup>4</sup> (śladem ewolucji terminologicznej w tym okresie było wydanie instrukcji PKB o metodach i podejściach w interpretacji Biblii z różnymi tytułami odnoszącymi się do Księgi)<sup>5</sup>. Występuje co prawda Pismo Święte, lecz jako temat rozproszony i w aspekcie duszpasterskim, na ogół wokół formacji kaznodziejsko-katechetycznej duchownych<sup>6</sup>.

Krąg Biblijny przy koszański KIK wtedy zaktywizował swoją działalność i owocem tego stało się w latach 1994-1995 zorganizowanie dwuletniej Szkoły Biblijnej przy największej parafii w mieście. Były to otwarte, comiesięczne spotkania wokół tematyki związanej z samym świętym Tekstem, który czytaliśmy i próbowaliśmy rozważać według metody zbliżonej do *lectio divina*; mówiliśmy o historii i środowisku biblijnym i dotykaliśmy kwestie dialogu z judaizmem. Mocnym przeżyciem w czasie ostatniego ze spotkań była nagła śmierć jednego z uczestników, który był – jak się później okazało niezastąpionym – właścicielem małej księgarenki z literaturą religijną. Ta jego praca współtworzyła w mieście dobrą atmosferę wokół Biblii. Tamtego popołudnia tematem spotkania była Jeruzalem z Apokalipsy Janowej... Mówię o tym, ponieważ po nim nikt nie zechciał podjąć się tego ważnego zadania i faktycznie, poza sklepem Veritas i sklepikiem kurialnym (nieдостапnym dla przechodnia), nie ma odtąd w Koszalinie witryny z kompetentnym i zaangażowanym księgarzem, któremu zależałoby, by Pismo Święte trafiało pod strzechy.

Rok Chrystusa (1997) był początkiem diecezjalnych niedziel biblijnych, które zainicjowano specjalnym listem pasterskim biskupa Mariana Gołbiewskiego. Początkowo nieśmiałe inicjatywy skupiały się na intronizacji Księgi w kościele i na kazaniach zachęcających do czytania słowa Bożego

---

<sup>3</sup> Por. N. W. HOESLINGER, *Duszpasterstwo biblijne: czym jest, czym powinno być, czym mogłoby być?*, [w:] *Biblia – Sobór – Życie. Sympozjum Synodalne w Akademii Teologii Katolickiej (17 marca 1992)*, red. M. Czajkowski, Warszawa 1994, s. 133-149.

<sup>4</sup> Ciekawostką jest pisownia „Pismo Święte” lub „święte”, jakby było to obojętne.

<sup>5</sup> Por. *O interpretacji Pisma świętego w Kościele*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1994; *O interpretacji Biblii w Kościele*, tłum. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999 [jak w oryginale].

<sup>6</sup> Por. s. 178: posługa słowa Bożego.

w domu. W niektórych parafiach zapoczątkowano peregrynację Biblii w rodzinach (uroczyste przekazywanie Księgi w kościele, intronizacja rodzinna, wspólna lektura). Tu i tam duszpasterze podjęli się trudu spotkań z czytelnikami, lecz akcja ta nie zaowocowała masowym i trwałą sukcesem. Dostępne materiały, od lat przygotowywane w diecezji tarnowskiej (ks. M. Bednarz) wydawały się dużej części księży „zbyt bogate” i spowodowano przygotowanie „praktycznej” ulotki. Była to prosta instrukcja adresowana do wiernych świeckich pouczająca w kilku (8) punktach o sposobie przeprowadzenia „rodzinnego kwadransa biblijnego”. Rozprowadzono ok. 100 tys. takich ulotek, by wesprzeć zachętę biskupa. Początkowo słychać było o podejmowanych próbach, lecz pojubileuszowe wizytacje nie odkrywają zbyt wielu „ognisk zapalenia biblijnego”. Nie ustajemy jednak w zachętach (niedziele biblijne), chociaż rodzinny kwadrans po prostu odzwierciedla ogólny stan domowego życia religijnego: raczej indywidualnie, w skrytości, każdy sobie.

Problemem prawie nie do pokonania jest wszechobecność telewizora i niemożność znalezienia spokojnego kąta na czytanie. Już nie mówimy o klasycznej intronizacji z małym „ołtarzykiem” dla Księgi Świętej. W ciasnych mieszkaniach zdaje się to niewykonalne. Stąd w Roku Chrystusa i Ewangelii, a także w czasie misji jubileuszowych pojawiła się propozycja „postu ciszy”: na czas dni rekolekcyjnych, misji, czy w piątek (lub w inny dzień) walczymy o „ciszę dla Słowa”. Znajduje ona zrozumienie, ale począwszy od domów plebanijnych po seminaria, klasztory sprawa wydaje się jakby walką ze smokiem. Ale jest ona warta świeczki: post albo ofiara z hałasem! Słysząc, że coraz więcej katechetów i kaznodziejów podejmuje ten temat jako ćwiczenie religijne nacelowane na Biblię w życiu (a nie np. na higienę psychiczną).

Wzorem innych diecezji (Tarnów, Przemyśl) przygotowaliśmy rodzaj instrukcji praktycznej dla duszpasterzy. Nasz „Przewodnik”<sup>7</sup> zawierał obszerną (dostępną) bibliografię i owoc szeregu praktycznych konsultacji pastoralnych, które można by krótko streścić: co nam wychodzi, co się opłaca, o co pyta biskup? Widać wyraźnie, że osobiste zaangażowanie lokalnego przełożonego twórczo mobilizuje – przynajmniej na jakiś czas – jego kapłanów. Skupiliśmy uwagę na peregrynacji Biblii w parafii i na domowym czytaniu. Materiały odtąd przygotowywane na Niedziele Biblijne dla jednych mają być „gotowcami” do odtworzenia, a dla innych schematycznymi „agendami”, z którymi można dowolnie pracować w zależności od sytuacji i środowiska. Trudno zatem zaspokoić wszystkie oczekiwania. Pamiętać trzeba, że literatura prak-

---

<sup>7</sup> Por. KKWD 4-9 (1997), s. 67-87.

tyczna jest już dość bogata i ci, którzy chcą pracować z Biblią, już dawno to robią, niezależnie od kalendarza jubileuszowego<sup>8</sup>.

Ze szczerą zazdrością spoglądaliśmy na poznańską inicjatywę „Verba Sacra”. Recytowanie tekstów biblijnych w katedrze przez wybitnych aktorów, z dyskretną oprawą teoretyczną i muzyczną stało się sukcesem w skali kraju. Tylko nielicznym udało się nawiązać do tego przykładu, a na prowincji jest to o tyle trudniejsze, że i koszty, i środowisko nie spotykają się ze sobą... Ale jednak formy paraliturgiczne z udziałem kleryków, katechetów, recytatorów młodzieżowych (np. Pascha z Apokalipsą tej wiosny w Koszalinie) znajdują dobry odbiór. Rośnie powoli pokolenie młodych wychowanych między Taizé i Lednicą.

## TRON SŁOWA (katedra przewodniczką w diecezji)

Tron biskupi w świątyni – matce diecezji godzi się, by nawiązywał funkcjonalnie i symbolicznie do zadania ewangelizacji. Nie chodzi tu tylko o taką modernizację wystroju prezbiterium (gdzie to jest możliwe i potrzebne), aby w uroczystych celebracjach następcy apostołów mógł odczytywać tekst, przemawiać *ex cathedra*, lecz także, by w kościele biskupim Księga Święta była wyeksponowana na stałe jako znak obecności Chrystusa Pana w Jego Słowie. Potrzeba rozważyć usytuowanie w przestrzeni świątyni osobnych pulpity dla słowa Bożego i dla innych wypowiedzi (komentarzy, ogłoszeń, alokucji). Podobnie w katedrze przede wszystkim potrzebne jest stałe eksponowanie księgi Pisma Świętego, także poza liturgią. „Tron Słowa” to jednak takie spojrzenie na katedrę, które widzi w biskupie pierwszego Ewangelizatora w Kościele lokalnym. To dokonuje się zapewne osobiście, ale przecież współpracownicy w prezbiterium również mogą (winni) być zaproszeni do takiego kształtowania stylu duszpasterstwa praktykowanego w katedrze, aby apostołat biblijny mógł stać się wyróżnikiem tego centrum ewangelizacji.

Wielkim i niedoścignionym dla większości diecezji w świecie wzorcem pozostaje Kościół mediolański, gdzie ojciec kard. C. M. Martini przez ponad 20 lat praktykował pracę z Biblią jako sposób pasterzowania w diecezji św. Ambrożego. Wieczory czwartkowe, programy katechetyczno-rekolekcyjne, promocja antycznej metody wspólnego i osobistego czytania Słowa Bożego *lectio divina* są już w świecie znane jako „mediolańska szkoła pastoralno-biblijna”.

Na szczęście od dawna mamy do dyspozycji publikowane w naszej mowie zapisy (dokumentacje) medytacji kard. Martinięgo. Pozwalają one

---

<sup>8</sup> Nowy kwartalnik biblijno-pastoralny „Bliżej Biblii” (Warszawa-Praga).

naszym duszpasterzom wzorować się na tej metodzie, którą Ojciec Święty uczynił wiodącym sposobem katechezy biblijnej w pojubiluszowym okresie swego nauczania. Cykl medytacji osnutych na psalmach i kantykach brewiarzowych zapowiedział Papież już w swoim liście na zakończenie Jubileuszu (NMI 34; 39). Wydaje się, że nie trzeba przytaczać papieskiej argumentacji, dlaczego bez Ewangelii w dłoniach i na ustach trudno jest mówić o nowej ewangelizacji.

W naszych polskich realiach jednak można zaakcentować potrzebę ożywienia (odnowienia) pewnych form paraliturgicznych, które oparte są na modlitwie Słowem Bożym. Przede wszystkim są to nieszpory. Kogóż, jak nie kościół katedralny będzie stać (materialnie i duchowo), by regularnie celebrować niedzielne – lub innego dnia – modlitwy wieczorne? Mogą być to tradycyjne nabożeństwa według śpiewnika Siedleckiego lub nowsze formy kształtowane na Liturgii Godzin. Oczywiście nie musi tu być zbierana taca, ni przyjmowana intencja, ale „opłacalność” takiej modlitwy jest bezsporna. Jak o tym przekonać proboszczów i ich współbraci? Sam dekret biskupi nie wystarczy...

W naszej nadbałtyckiej katedrze znamy formę młodzieżowych, czyli dla wszystkich, spotkań wieczorem każdego 16 dnia miesiąca. Noszą one nazwę „apeli papieskich”. Wspólne słuchanie i śpiewanie oparte jest na wzorcu spotkań z młodzieżą na Jasnej Górze w 1983 i 1991 roku. W takie wieczory trzeba mieć czas i nie liczyć na sukces improwizacji. Piękno modlitwy i mądrość katechezy przyciąga tych, którzy nie „mieszczą się” na regularnych celebracjach.

Właśnie w katedrze często bywają seminarzyści, którzy swoimi zwięzłymi wstępami do czytań i komentarzami ubogacają liturgię Słowa. U boku biskupa pracownicy seminarium czy wydziału teologicznego umiejętnie prezentują dobry poziom homilii biblijnej i katechizmowej (przez co mobilizują konfratrów do pielęgnowania kaznodziejstwa opartego głównie na Biblii).

Jednak trzeba powiedzieć, że i katedra potrafi „grzeszyć” politycznymi mszami z udziałem lokalnych notabli, którzy normalnie nie chodzą do kościoła. Wydaje się, że czas już najwyższy zastąpić takie Eucharystie z wojskiem pod bronią jakąś formą nabożeństwa Słowa Bożego, w którym nie byłoby przymusu pobożności i mogłyby znaleźć swe miejsce inne odezwania się niż kazanie mszalne. Do tego warto dodać nasilające się postulaty poprzedzania świąt Pańskich i uroczystości (święto patronalne, Pierwsza Komunia Święta, bierzmowanie) czuwaniem biblijnym opartym na czytaniu i rozważaniu czytań liturgicznych. Chyba najlepszą okazją do wypróbowania takiego modelu jest liturgia paschalna Wielkiej Soboty z całym jej bogactwem perykop biblijnych. Skoro jednak jesteśmy na etapie ado-

racji Chrystusa w grobie już po pierwszym Alleluja, to chyba jeszcze poczekać i na czuwanie paschalne przed świtem z Biblią w rękę.

Katedra zatem jako szkoła („poligon”?) duszpasterska ma ogromne możliwości i potrzeba wiele dobrej woli i fantazji, by cierpliwie podpowiadać innym parafiom, w którą stronę wiedzie szlak „na Emaus”<sup>9</sup>. *Verba docent, exempla trahunt*.

## SŁUDZY SŁOWA (formacja duszpasterzy i świeckich)

To, co dotyczy kościoła biskupiego pomiędzy innymi świątyniami, jeszcze bardziej czytelne jest w odniesieniu do kwalifikowanych chrześcijan (duchownych) pomiędzy świeckimi dziećmi Kościoła. Aby jednak sprościli powołaniu świadków Dobrej Nowiny, muszą się kiedyś tego nauczyć. Nie ukrywam, że osobiste doświadczenie formacji oazowej w wieku młodzieńczym i pierwsza własna Biblia na wakacjach stały się bezcennym bagażem na lata seminaryjne i kapłańskie. Bowiem to nie tylko (nie tyle) studium, lecz przeżycie spotkania, uwierzenie komuś stają się pierwszą zachętą do pogłębiania przygody ze Słowem Bożym. Chcę powiedzieć przez to o nieocenionym darze ruchów odnowy i wspólnot kościelnych: to tu często młody (starszy) człowiek słyszy swoje pierwsze *tolle et lege*.

Jednak regularna, nowoczesna, oparta na papieskim *Pastores dabo vobis* i na uniwersyteckim *ratio studiorum*, formacja kapłanów, katechetów, kaznodziejów jest właściwym budowaniem na skale. Wszystko uczynić trzeba zatem, by formuła „Biblii – duszy teologii” nie stała się odświętnym sloganem, lecz przewodnikiem do całożyciowej pracy nad sobą, nad Księgą, nad Kościołem. Mam tu na myśli takie ukształtowanie programu formacji i jego realizację, by młody człowiek żył Słowem Żywym i czerpał z niego radość powołania. Przytoczę dwa przykłady negatywne, które niepokoją mnie w ostatnich latach. Pierwszy to redukcja programu zagadnień wprowadzających z językami o 75 proc. (na skutek adaptacji studiów seminaryjnych do wymogów wydziału uniwersyteckiego), co pozbawia m.in. spokojnej pracy ze studentami pierwszych dwóch roczników nad wspaniałą proforystyką według ks. J. Kudasiewicza<sup>10</sup>. A drugi to pojawiający się symptom uniwersalnego wirusa „braku czasu” (student traktatu o synoptykach dostaje dwóję ze znajomości tekstu Ewangelii, bo właśnie w tym seme-

---

<sup>9</sup> Udało się to pięknie w archikatedrze lubelskiej, podczas misji jubileuszowych (14-22.10.2000); por. J. KUDASIEWICZ, H. WITCZYK, *Kontemplacja Chrystusa – Ikony miłosiernego Ojca. Medytacje biblijno-kerygmatyczne*, Kielce 2002.

<sup>10</sup> *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. SZLAGA, Poznań 1986, s. 221-275; por. *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*, red. J. Kudasiewicz, Lublin 1991.

strze gra kilkakrotnie w misterium pasyjnym...). Prywatny – na użytek przedsesyjny – „dogmat” akademicki: *nulla salus extra Textum* jest rozpaczliwie bojkotowany lub omijany ściąganiem. Takie wyznanie może być uznane za zbyt emocjonalne, ale przecież nie bez powodu organizuje się sympozjum pastoralno-teologiczne pt. *Nowa ewangelizacja potrzebuje nowych głosicieli Ewangelii* (Obra, 19-20.04.2001)<sup>11</sup>. Ma rację ks. W. Chrostowski: „Duszpasterstwo biblijne, podobnie jak postulat nowej ewangelizacji i związana z nim aktywność misyjna, nie mogą być sprawą wąskiej grupy specjalistów. Aczkolwiek bibliści mają wiele do powiedzenia wiernym zainteresowanym czytaniem Pisma Świętego, jednak ich obecność nie jest warunkiem *sine qua non* tej pożytecznej chrześcijańskiej praktyki. Z drugiej strony bibliści, tłumacząc się wieloma naukowymi zajęciami, nie powinni się wymawiać od szczególniejszego obowiązku zaangażowania się w tworzenie i powiększanie kultury biblijnej w Kościele”<sup>12</sup>.

Nie chciałbym nawracać nawróconych, lecz po intensywnym okresie celebracji jubileuszowych powraca ochota do odpoczynku i tradycyjnej normalności. Czyli „żadnych akcji z protestantyzacją”. To cytat z rozmowy w naszym środowisku. Kapłani chcieliby może bardziej „ubiblijnić” to czy tamto, ale niestety nie bardzo to czują, albo nawet w to wierzą. Często bowiem sami tego nie zobaczyli i nie przeżyli. Potrzeba chyba w formacji stałej duchowieństwa (diecezjalnego) proponować dla młodszych kursy *lectio divina* i obozy rekolekcyjne z Ewangelią, a dla starszych rekolekcje z programem biblijnym, opartym na nowych (posoborowych) metodach proforystyki i nowoczesnej homiletyki. A może nie tradycyjne (obowiązkowe) ćwiczenia duchowne, lecz otwarte warsztaty dla katechetów, kaznodziejów, misjonarzy (także w wieku przedemerytalnym) zaowocują „nawróceniami na Biblię”. W takich działaniach oczywiście niezbędny jest udział fachowców i zainteresowanie lokalnego episkopatu.

Pomiędzy seminarium i prezbiterium musi być jakaś kontynuacja w pracy nad Biblią, aby duszpasterz mógł i potrafił z przekonaniem wychowywać dalej świeckich. Myślę teraz o jakiejś formie introdukcji w chrześcijaństwo Słowa i Chleba u progu seminarium oraz o potrzebie praktyki w duszpasterstwie biblijnym przed posługą lektoratu. Co dopiero diakonat? Zamykanie prac dyplomowych, pomaganie w kolędzie i... przysłowiowe „drukowanie obrazków”. Jakżeż diakoni przydaliby się w formacji ministrantów i lektorów na poziomie dekanalnym i diecezjalnym? Daleko nam chyba jeszcze do rozmowy praktycznej o diakonacie stałym...

---

<sup>11</sup> Por. *Studia i materiały WT UAM*, red. A. Wojtczak, Poznań 2001.

<sup>12</sup> Tamże, s. 56.

Wreszcie, paralelnie do urzędu „nadzwyczajnych szafarzy Eucharystii”, trzeba koniecznie pracować nad posługą „zwyčajnych szafarzy Słowa Bożego”, czyli po prostu nad dorosłymi, świeckimi lektorami. Jak długo będzie kwitła praktyka czytania trudnych perykop prorockich i epistolarnych przez dzieci, które mało co (nic!) z tego nie rozumieją i innym nie dają? Oczywiście wtedy alternatywa, że wszystko czyta celebrans, wcale nie uzdrawia sytuacji. Potrzeba zatem jakiejś propozycji w koprodukcji z Komisjami Liturgiczną i Duszpasterstwa Ogólnego KEP, by rozwijać wychowywanie armii dorosłych lektorów świeckich, mężczyzn i kobiet, którzy zwyczajnie – nie tylko od wielkiego dzwonu – proklamują Słowo Boże. Wszystko to przecież ma służyć pięknemu i mądrymu przeżywaniu liturgii eucharystycznej w duchu Kościoła apostołskiego.

Pomijam w obecnym przedłożeniu przypominanie zachęt do rozwijania wszelakich form pracy z Biblią w grupach i wspólnotach modlitewnych. Ruchy odnowy kościelnej i tak w programie mają ten element, jednak chcę zaakcentować chyba najliczniejszą strukturę tego typu w Kościele katolickim w Polsce, która pilnie potrzebuje biblijnego „doinwestowania”: mam na myśli koła różańcowe obecne w każdej parafii. Owe starsze panie bardzo wdzięczne są za poświęconą im uwagę i ubogacenie ich rozważań treściami biblijnymi. Nie muszę chyba podkreślać potencjału apostołskiego tej rzeszy przyjaciółek „pierwszej Służebnicy Słowa”.

Osobną sprawą jest postawienie w strukturze akademickiej i pastoralnej na czytelne rozwiązania wspierające rozwój duszpasterstwa biblijnego. Mam na myśli promocję tej tematyki na wydziałach teologicznych (specjalizacje, programy badawcze, projekty interdyscyplinarne, nagrody za opracowania) oraz wprowadzenie do struktur diecezjalnych stałych referentów (moderatorów) duszpasterstwa biblijnego (może z czasem w sieci krajowej). Dotychczasowa „akcyjność” propozycji i liczenie na indywidualny charyzmat mogą okazać się niewystarczające. Prawdziwi „pasterze Słowa” już dawno pracują i poradzą sobie jakoś bez struktur, lecz jak obudzić potężną większość kierującą się tradycyjnymi kryteriami liczebności, opłacalności, szybkiego sukcesu...

## ŚWIATŁO SŁOWA (nowe programy duszpasterskie)

Oparte na doświadczeniach lat Wielkiego Jubileuszu, publikowane przez KDO KEP, programy duszpasterskie jednoznacznie akcentują wartość i miejsce Biblii w Kościele<sup>13</sup>. W tegorocznym programie<sup>14</sup> abp D. Zimoń (za E. Bianchim) dopomina się radykalnego przyjęcia opcji na rzecz *lectio divina* w Kościele. Ks. M. Koprowski, mówiący o strukturze i meto-



dzie nowej ewangelizacji, wydaje się być jeszcze radykalniejszy: „Owszem, powinniśmy używać metody racjonalnej i metod współczesnych, by nas słuchano – lub lepiej: by głos Pana był bardziej dostępny i zrozumiały. [...] Znakiem rozpoznawczym Antychrysta jest jego mówienie we własnym imieniu. Znakiem Syna jest komunია z Ojcem”<sup>15</sup>.

Duszpasterze mogą w tegorocznym programie znaleźć cenne materiały wychowujące do ewangelizowania w liturgii (H. Sobeczko<sup>16</sup>) i do twórczego wychowywania rodziny w praktyce posługiwania się Pismem Świętym w domu (J. Kochel<sup>17</sup>). Jednemu z autorów zdarzył się jednak „wypadek przy pracy”, gdy pouczając o przebiegu „rodzinnej intronizacji” każe ją rozpocząć – ni mniej, ni więcej – „poświęceniem lub pobłogosławieniem księgi Pisma Świętego” (s. 250).

Cała nadzieja w tym, że duszpasterze przeoczą to curiosum liturgiczne, lub powodowani instynktem kościelnym nie będą zwodzić maluczkich takimi gusłami. Pismo Święte jest „święte” nie z powodu naszej modlitwy!

Wrażenie, które pozostaje po lekturze materiałów duszpasterskich i w obserwacji tendencji praktycznych, wskazuje na rosnące „skrzywienie celebracyjne”. Łatwiej nam nosić Biblię (Ewangeliarz) w procesji, okadzać, całować, intronizować itd. niż po prostu ją dobrze czytać i wyjaśniać<sup>18</sup>. Wystarczy zaobserwować, co dzieje się z lekcjonarzami podczas zwyczajnych celebracji: kanonodzieja mówi, jakby zapomniał czytane przed chwilą słowa, a ucałowaną księgę kładzie pod pulpit, między inne papierzyska. A ministranci patrzą i pytają: „Po co ta parada?”. Podobnie i w domu chętniej coś „odprawimy” lub „odmówimy”, niż porozmawiamy o Dobrej Nowinie. To wymaga przecież trochę odświeżenia siebie, swego zaangażowania, swojej osobistej wiary.

Stąd bezcenną jawi się przemyska inicjatywa przeżywania pierwszego roku nowego tysiąclecia jako Roku Biblii. Solidne przygotowanie ekipy kilkudziesięciu duszpasterzy i nastawienie na rzetelną robotę parafialną (rodziny!) podbudowane zostało opracowaniem cyklu materiałów przydatnych w przeprowadzeniu wielkiego dzieła duszpasterskiego<sup>19</sup>. Świadc-

---

<sup>13</sup> Por. S. SZCZEPANIEC, *Wchodźcie w nowe tysiąclecie z księgą Ewangelii*, [w:] *Nowa ewangelizacja u progu Trzeciego Tysiąclecia*, Katowice 2000, s. 205-226.

<sup>14</sup> *Poznać Chrystusa*, Katowice 2001, s. 26.

<sup>15</sup> Tamże, s. 72.

<sup>16</sup> Tamże, s. 192-231.

<sup>17</sup> Tamże, s. 247-262; 271-280.

<sup>18</sup> Innym problemem pastoralnym w tej dziedzinie jest „epistopatia” (określenie złośliwego kościelnego), czyli przerost tekstów czytanych, często bez przygotowania, nad dobrze przygotowaną homilią.

<sup>19</sup> S. HAREZGA, *Czytanie Pisma Świętego w rodzinie; tenże, Triduum parafialne z intronizacją Biblii w rodzinach*, Przemyśl 2000.

stwa opowiadane i publikowane w prasie świadczą o powolnym, lecz bogatym owocowaniu tej diecezjalnej inicjatywy. Obecny rok jest podobnie przeżywany w diecezji częstochowskiej.

Środowisko koszańskię rozpoczęło od powołania zespołu ds. duszpasterstwa biblijnego pod przewodnictwem bpa P. Cieślaka i rozpisania ankiety<sup>20</sup> wśród prezbiterów w celu podjęcia szerokiej konsultacji przed zamierzonym Rokiem Biblii (2004 lub 2005). Odpowiedzi duszpasterzy pomogą lepiej ukształtować program dwuletnich przygotowań ludzi, materiałów i zgromadzenia odpowiedniej ilości tekstów biblijnych. Nie sposób przecież zapraszać do czytania, kiedy edycje biblijne (S i NT) są zbyt drogie na kieszeń przeciętnego człowieka. Jest to jakiś dramat nie tylko duszpasterski. Nie mówimy tu o luksusowych wydaniach Pallottinum i Reader's Digest, czy specjalistycznych publikacjach Serii Prymasowskiej „Vocatio”. 40-50 złotych za Tysiącłatkę dla emerytki lub wielodzietnej rodziny to za dużo. Rynek rynkiem, ale powoli dojrzewamy do jakiegoś rodzaju fundacji dofinansowującej popularyzację tekstu biblijnego. Może byłaby to współpraca z Towarzystwem Biblijnym, może jakieś nowe dzieło kościelne, a może apostołat w formie „sponsoringu” wzajemnego Biblii i parafialny „zapas” do wypożyczania czasowego. Ciekawe, na ile Biblia znalazła się już w szkolnych bibliotekach. Proporcja wydatków na wf. i informatykę oraz naukę religii winna być zachowana.

W naszym środowisku przemysłiwamy nad „wędrownym kiermaszem biblijnym”, który w oparciu o współpracę lokalnego „Veritas” i kurii pozwoliłby dotrzeć z różnymi wydaniem Biblii i pomocami z tej tematyki do najbardziej oddalonych i najbiedniejszych parafii. Może nie od razu, lecz powoli wszyscy diecezjanie winni mieć dostęp do stołu Słowa. Kultura obdarowywania się Bibliami przy różnych okazjach dopiero raczkuje, lecz cierpliwie od tego zaczynamy. Wszystkie drogi mogą „prowadzić do Emaus”, zanim nie poprowadzą do „sal królestwa” świadków Jehowy.

Poruszane tu problemy nie dotyczą nawet poziomu tzw. „duszpasterstwa wysokiego” (konkursy biblijne, apostołat multimedialny, Internet, wydawnictwa periodyczne), które rozkwita w wielkich ośrodkach miejskich i w sąsiedztwie prężnych centrów akademickich. Także u nas na prowincji notujemy pierwsze udane próby z konkursami biblijnymi. Na bogate akcje na razie nas nie stać. Powoli dojrzewa nasz literacki projekt nowych „apokryfów biblijnych” (w trakcie opracowania), które mają być rodzajem pomocy w katechezie biblijnej i drogowskazem po metodzie *lectio divina*.

---

<sup>20</sup> Por. aneks 1.

## KOMUNIA SŁOWA (inicjatywy ekumeniczne i dialogowe)

W zależności od bogactwa i otwartości środowiska ekumenicznego w różnych stronach kraju można zaobserwować przeróżne inicjatywy oparte na wspólnym biblijnym dziedzictwie. Przede wszystkim trzeba wspomnieć o historycznym dziele ekumenicznego tłumaczenia całej Biblii, której pierwszą część – NT i Psalmi – mamy od 2001 roku. Cokolwiek by nie mówić o jakości translatorskiej tego dzieła, to jednak jego wartość duszpasterska jest nieoceniona. Szkoda, że na razie wydanie to jest prawie niedostępne szerszemu ogółowi i jego cena nie jest łatwa do pokonania. Ciekawe, jak potoczą się losy tego przedsięwzięcia i czy będzie ono miało szansę stać się podstawą dla ksiąg liturgicznych dla Kościołów chrześcijańskich w Polsce. Chcemy przełamać pewien impas w lokalnych kontaktach ekumenicznych poprzez wspólną – Towarzystwo Biblijne i UKSW – prezentację zarówno procesu tworzenia tego wyjątkowego w Polsce przekładu, jak i walorów językowych i teologicznych „polskiej Biblii ekumenicznej”.

Innym zbożnym dziełem są majowe (w Warszawie, w innych miastach wybrano inne daty<sup>21</sup>) Ekumeniczne Dni Biblijne. Są to spotkania różnych wspólnot goszczących się wzajemnie na „łamaniu Słowem”; to dobry krok w stronę eucharystycznej jedności ochrzczonych. Formy i pomysły zakorzenione są trochę w fantazji organizatorów (Wrocław) lub gotowości do współpracy (patrz: gdańskie Święto Biblii). W Koszalinie chcemy w tym roku zaproponować – zainspirowani przez Ojca Świętego – ekumeniczne (jeśli wyjdzie) Święto Pieśniarza Dawida, czyli wieczór z psalmami w różnych tłumaczeniach, z komentarzami różnych chrześcijan i prawdziwą harfą. Miejscem będzie katedra lub biblioteka publiczna. Wspominamy jeszcze hebrajskie śpiewy Towy Ben Zwi z Izraela (wcześniej z Łodzi), której echo dudni pod kołobrzeskimi sklepieniami. Podobnie nawiązaniem do „Verba Sacra” będą recytacje Hioba i Pieśni nad pieśniami. Na sposób *lectio divina* zaś chcemy przybliżyć wielkie mowy Pańskie z Ewangelii według Mateusza i Jana.

Dniem zupełnie jeszcze u nas biblijnie nie „zagospodarowanym” jest 17 stycznia, czyli Dzień Judaizmu. Po cóż tu wymyślać nadzwyczajne programy, kiedy można pięknie modlić się biblijnie, a obecnie upraszać pokój w Ojczyźnie Jezusa. Najnowsza instrukcja PKB zaprasza stanowczo do działań w tym kierunku<sup>22</sup>.

---

<sup>21</sup> W Koszalinie rozważamy inicjatywę ekumeniczno-biblijną w październiku (Hieronim, Łukasz, Luter).

<sup>22</sup> Por. *Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej*, tłum. R. Rubinkiewicz, Kielce 2002.

Zaiste ekumenicznym działaniem – dosłownie ponad granicami – jest pielgrzymkowe duszpasterstwo pallotynów (Warszawa) i franciszkanów (Kraków), których periodyki<sup>23</sup> niosą kopalnie wiedzy, przeżyć, przemysłów w szczególnie nas interesującym obszarze biblijnym.

Naszym lokalnym przedsięwzięciem ma być także album biblijno-poetycki z reprodukcjami witraży z katedry koszańskiej (Duch Święty, sceny ewangelijne z Betanii i Emaus według św. Łukasza oraz – unikat w skali światowej – Ojcowie Reformacji!) i komentarzami ekumenicznymi. Pierwszym krokiem w tę stronę jest modlitwa, która może być zaproszeniem do wspólnej drogi między Jerozolimą i Emaus<sup>24</sup>.

Wreszcie dziełem naszego pokolenia może być ogłoszenie wraz z Ojcem Świętym Wielkiego Jubileuszu Życia Jezusa 2000-2033<sup>25</sup>...

## Aneks 1. SŁOWO O SŁOWIE. Ankieta duszpasterska wokół spraw Biblii w naszym Kościele

Charakter tej konsultacji wiąże się z potrzebą otwartej dyskusji o treściach i kształcie duszpasterstwa w naszej diecezji. W ten sposób zamierzamy ożywić dyskusję wokół spraw pastoralnych. Anonimowy sposób wymiany myśli może ośmielić do większej szczerości. Prostota odpowiedzi ułatwi opracowanie ankiety i podanie jej wyników na wiosennych spotkaniach w regionach. Publikacja wyników poprzedzi dalszy etap dyskusji w diecezjalnym zespole duszpasterstwa biblijnego pod kierownictwem bpa P. Cieślaka i w innych gremiach. Celem jest wypracowanie pewnej strategii i programu jej realizacji w perspektywie najbliższych kilku lat. Wydaje się, że Biblia ma szansę stać się dobrym „narzędziem” w naszej wielorakiej pracy w Kościele lokalnym.

Odpowiedzi na proponowane pytania mogą być trojakiemu typu: pozytywna (1), negatywna (2), obojętna (3). Prosimy zaznaczyć ją plusem (1), minusem (2); brak znaku (3) oznacza pominięcie odpowiedzi.

Czy uważasz za nadal aktualne powiedzenie św. Hieronima łączące nieznaną Biblii z nieznaną Chrystusa?

Czy jubileuszowe zachęty Jana Pawła II do „powrotu” do Biblii zostały szeroko przyjęte w naszym środowisku?

Czy sądzisz, że zainteresowanie Pismem Świętym wśród świeckich diecezjan jest wystarczające do podejmowania nowych inicjatyw?

---

<sup>23</sup> Odpowiednio: „Miejsca Święte” i „Ziemia Święta”.

<sup>24</sup> Por. aneks 2.

<sup>25</sup> Por. aneks 3.

Czy w duszpasterstwie wolisz działać indywidualnie (własne pomysły, doświadczenia, autorytet)?

Czy uznałbyś za przydatne ogłoszenie w diecezji programu „Rok Biblii” na rok 2004 lub 2005?

Czy byłbyś gotów włączyć się do prac zespołu duszpasterskiego w roku przygotowań (2003 lub 2004)?

Czy sam interesujesz się zagadnieniami biblijnymi w wymiarze naukowym lub popularnym?

Czy czytasz opracowania egzegetyczne, komentarze, inne niż BT tłumaczenia biblijne?

Czy prócz brewiarza i lekcjonarza czytasz samodzielnie Biblię?

Czy kiedykolwiek prowadziłeś krąg biblijny w parafii?

Czy masz dobre doświadczenia z korzystania z różnych form duszpasterstwa biblijnego?

Czy w kaznodziejstwie stawiasz w centrum wypowiedzi treść czytań liturgicznych?

Czy obserwujesz dobry odbiór homilii opartych głównie na Biblii?

Czy obawiasz się „protestantyzacji” tradycji katolickiej przez szersze sięganie po Biblię wśród naszych świeckich wiernych?

Czy masz rozeznanie (dane) co do aktywności świadków Jehowy (innych sekt) na terenie twojej parafii?

Czy zaangażowałeś się w ukształtowanie ostatniej Niedzieli Biblijnej?

Czy uczestniczyłeś w rekolekcjach (sympozjach) o tematyce biblijno-pastoralnej w latach 2003/2004-2004/2005?

Czy w twoim środowisku zauważasz rodziny praktykujące „kwadrans biblijny”?

Czy masz rozeznanie co do obecności tekstu Pisma Świętego w rodzinach twojej parafii?

Czy w pracy katechetycznej posługujesz się często Biblią?

Czy w młodości (przed seminarium) miałeś swoją Biblię?

Czy dobrze wspominasz studium Biblii w seminarium?

Czy darujesz nieraz Biblię jako prezent?

Czy byłeś już w Ziemi Świętej?

Czy chciałbyś odwiedzić Ojczyznę Jezusa?

Czy w twojej parafii działają grupy (ruchy) zajmujące się Biblią?

Czy uważasz duszpasterskie inicjatywy biskupa związane z Biblią za „wypływanie na głębię”?

Czy pielgrzymowałeś już do Ziemi Jezusa i szlakami Apostołów?

Czy jesteś zainteresowany pielgrzymką (z programem szkolno-rekolekcyjnym) do Ziemi Świętej?

Czy przeczytałeś list Ojca Świętego *Novo millennio ineunte*?

## Próba syntezy konsultacji ankietowej

Propozycja takiej formy konsultacji w środowisku diecezjalnym miała na celu ożywienie zainteresowania pewnym projektem duszpasterskim już na etapie koncepcyjnym. Formuła anonimowa mogła stać się prostą zachętą do wyrażenia opinii i podzielenia się osobistym świadectwem. Zaproponowane pytania dotyczyły spraw ogólniejszych i doświadczeń praktycznych. Ankieta nie miała być „referendum” decydującym o ogłoszeniu „Roku Biblii” w naszej diecezji. Zespół roboczy pod kierownictwem bpa P. Cieślaka będzie nadal pracował nad treściami, metodami i celami inicjatyw w obszarze duszpasterstwa biblijnego. Oto niektóre dane z przeprowadzonej ankiety.

Na 520 rozesłanych formularzy w terminie do końca maja 2002 roku odpowiedzi odesłało 152 księży, co stanowi ok. 30 proc. konsultowanego środowiska. Liczbę tę można jakoś wyjaśnić tradycyjnym brakiem czasu i niechęcią do „roboty papierkowej”, albo też nieufnością do tego rodzaju form konsultacji i brakiem zainteresowania udziałem w kształtowaniu programu duszpasterskiego.

Prezentację wyników ankiety podzielimy na trzy grupy tematyczne: ogólne obserwacje teologiczno – duszpasterskie, osobiste doświadczenia z Biblią, opinie o projekcie „Roku Biblii” w diecezji. Optymistycznie nastraja jednomyślność (97 proc.) duszpasterzy z sentencją św. Hieronima o nieznamości Biblii i Chrystusa. Ale owoce duszpasterskie Wielkiego Jubileuszu („powrót do Biblii”) pozytywnie ocenia 14 proc., negatywnie aż 56 proc., 30 proc. nie ma w tej materii zdania. Otwarte zainteresowanie wiernych świeckich inicjatywami duszpasterstwa biblijnego widzi jednak 13 proc., 68 proc. nie dostrzega takiej gotowości, 18 proc. nie ma rozeznania. Ciekawie w tym świetle jawią się odpowiedzi na pytanie o „wypływanie na głębię” z naszymi pomysłami duszpasterskimi: 56 proc. mówi „tak”, 13 proc. – „nie”, 31 proc. – woli się nie wypowiadać.

W konkretnych sprawach duszpasterze wyjaśniają swoje zdanie. Tylko 31 proc. dostrzega powodzenie akcji sobotniego „kwadransa biblijnego” w rodzinach, 41 proc. – mówi o niepowodzeniu, 28 proc. – nie wypowiada się wcale. Sporo zależy od osobistego zaangażowania duszpasterza (na przykładzie ostatniej Niedzieli Biblijnej w parafii): 64 proc. poświadcza swoje przejęcie się sprawą, 31 proc. – mówi otwarcie, że nie podjęto inicjatywy; jednak aż 5 proc. nie wie, co odpowiedzieć [klasyczne „za, a nawet przeciw”?]. Zachęca zatem akceptacja ogólnej propozycji ogłoszenia „Roku Biblii” (2004) w diecezji: 79 proc. chciałoby takiego „roku”, 8 proc. jest niechętnych, 12 proc. nie jest zdecydowana. Trochę jednak studzi opty-

mizm ilość gotowych do współpracy: już tylko 54 proc. chciałoby uczestniczyć w przygotowaniach, a 40 proc. zdecydowanych jest na „nie”. Podobnie połowa odpowiedzi zawiera chęć udziału w warsztatowych i rekolekcyjnych propozycjach formacji kapłańskiej w latach 2003/2004; 33 proc. mówi: „nie, dziękuję”. Znając jednak naukę o ziarnku gorczycy 66 kapłanów naszej diecezji otwartych na współpracę to więcej niż w początkowych doświadczeniach przemyskich przed rokiem. Obok „dwunastki” z Galilei Jezus zebrał też siedemdziesięciu innych. Może jesteśmy blisko...

Takie wyniki ankiety dotyczące propozycji duszpasterskich nabierają szczególnych barw w świetle odpowiedzi dotyczących osobistych doświadczeń z Biblią. Minęły chyba czasy obaw o „protestantyzację” naszego środowiska przez intensywną obecność Biblii w pracy kościelnej: 86 proc. nie widzi takich obaw i 10 proc. nie ma zdania. Nic dziwnego, skoro większość duszpasterzy stara się o poważne poznawanie Pisma Świętego w wymiarze popularnym (83 proc.), naukowym (89 proc.) i modlitewnym (90 proc.). Jest to chyba podejście osobiste, indywidualne i tak przekłada się to na działanie raczej samodzielne (nie w grupie): mamy 38 proc. indywidualistów, lecz 46 proc. chętnie działających w zespole.

Mimo że prawie wszyscy (94 proc.) w przepowiadaniu Słowa Bożego w centrum stawiają Biblię (67 proc. w katechezie) i jest to dobrze przyjmowane przez środowisko (72 proc.), to formy duszpasterskie z Biblią zna i praktykuje niewielu: 49 i 36 proc. Prosta formą takiego apostołatu jest np. prezent przy jakiegokolwiek okazji (84 proc.). Jednak bardzo wielu (82 proc.) korzysta z gotowych materiałów pomocniczych. Kapłani wiedzą sporo o swoim środowisku: 72 proc. mówi o świadkach Jehowy, 67 proc. – ma rozeznanie co do obecności Biblii u parafian. Dobre doświadczenia w młodości dla ok. 80 proc. odpowiadających były owocnym początkiem dojrzewania w wierze. W 54 proc. parafii jednak nie ma grup, wspólnot pracujących z Biblią.

W kontekście naszej ankiety godnym uwagi jest przywiązanie duchowe do Ziemi Świętej (zwanej czasem „piątą ewangelią”). Mimo że 29 proc. odpowiadających już tam było, to aż 86 proc. chciałoby odwiedzić kraje biblijne (nawet jeszcze raz). Czy można zakończyć tę krótką i z konieczności niekompletną analizę ankiety paschalnym pozdrowieniem, którym pobożne dzieci Abrahama żyjące w rozproszeniu kończą wieczerzę paschalną: „Następnego roku – w Jeruzalem”...

## Aneks 2. WOŁANIE SŁOWA. Modlitwa do Ducha Świętego w koszalińskiej katedrze

1. Stworzycielu wszechświata, współpracowniku mądrości Ojca i Słowa odwiecznego, który szybowałeś boskim wiatrem nad mrokiem i chaosem o świecie początków, zajaśnij i dla nas siedmiopromiennym światłem we wnętrzu naszej pomorskiej świątyni: Duchu Stworzycielu, Boże – przyjdź!

2. Żywicielu wszystkiego, co żyje i oddycha, i cieszy się opieką Bożej dobroci, co wzniosłeś się nad potopem, by przynieść odrodzonemu człowiekowi znak pokoju i przymierza nieba z ziemią, nakarm i nas dobrą nowiną o zmartwychwstaniu, kiedy patrzymy z bólem na wszystkie groby i miejsca wygnania: Duchu Żywicielu, Boże – przyjdź!

3. Objawicielu myśli Wszechwiedzącego, usłyszaney, powtarzanej i zapisanej na tablicach, zwojach i w księgach, wyryj i w naszych sercach słowa przemądre, które poprowadzą narody wszystkich języków i kultur historyczną pielgrzymką między naszym Babelem i świętym Jeruzalem: Duchu Objawicielu, Boże – przyjdź!

4. Uzdrowicielu cierpiących ciał i dusz, który zanurzasz nas w uzdrawiających nurtach płynących z sanktuarium Serca otwartego dla nas na krzyżu, obmyj nasze umysły i sumienia, byśmy potrafili rozpoznać Słowa Mistrza z Nazaretu pomiędzy słowami tego świata: Duchu Uzdrowicielu, Boże – przyjdź!

5. Poświęcicielu każdego, kto pragnie należeć do Trzykroć Świętego Pana w czasie i w wieczności, wypal Jego Imię tajemnicze na naszych czołach, byśmy potrafili zawsze wybierać lepszą częśćkę – Ewangelię i wobec różnych ludzi świadczyć o miłości zbawiającej: Duchu Poświęcicielu, Boże – przyjdź!

6. Nauczycielu Jezusowej Prawdy, który przypominasz galilejskie przypowieści i prowadzisz po głębinach objawionych tajemnic, wychowuj nas w szkole przyjaźni Słowa Wcielonego, byśmy wzorem tyłu Jego uczniów i uczennic byli gotowi do wszelkiego dobrego czynu: Duchu Nauczycielu, Boże – przyjdź!

7. Jednoczycielu wszystkiego, co podzielone, skłócone i zakłamane, i przez to rozproszone, gromadź nas ciągle na nowo w Wieczerniku Proroków i Apostołów w Komunii paschalnego Baranka, byśmy odważnie wychodzili na ulice naszej małej ojczyzny z weselem i opowiadaniem Dobrej Nowiny: Duchu Jednoczycielu, Boże – przyjdź!

Boże, nasz dobry Ojciec i Synu, który nauczyłeś nas cudownego słowa ABBA, obdarzaj nas codziennie ożywiającym oddechem Ducha Parakleta, który uzdolni nas do jednoczącej i owocnej miłości mówiącej szczerze: Tak, Amen! Bądź nam Panie świadkiem: Amen.



### Aneks 3. WCIELENIENIE SŁOWA (Wielki Jubileusz Życia Jezusa Pana)

Przygotowanie i obchody Wielkiego Jubileuszu Wcielenia Słowa faktycznie wprowadziły nas i świat w ciche przeżywanie misterium Życia Pańskiego, Człowieczeństwa Jezusa, Pierwszej Ewangelizacji czy Objawienia Syna Bożego. Trzydzieści lat 2003-2033 to czas drugiego Millennium Jezusa. Może jesteśmy trochę zmęczeni wielkimi, globalnymi programami duszpasterskimi, lecz wspomnijmy ucziwie, ile lokalnych, a także indywidualnych inicjatyw zrodziło zaproszenie Jana Pawła II, ile owoców przyniosło 7 lat świętowania. Może nie trzeba nowego takiego programu, lecz Opatrzność daje nam wyjątkową historyczną szansę. List apostolski NMI sygnalizuje wiele impulsów i kierunków działania, lecz można pójść dalej, jakby poza horyzont naszych „prywatnych planów i biografii”. Może naturalny czas przeżywania życia Jezusa zainspiruje samego Ojca Świętego, by uroczyste ogłosić (encyklika), a może po prostu wskazać (list), nazwać (homilia) ten znak czasu. Może jest to czas zadany dla poszczególnych episkopatów kontynentalnych, krajowych, lokalnych. Może jest to szansa dla centrów teologicznych, dla teologów i biblistów. Może wreszcie indywidualne programy i inicjatywy duszpasterskie unaocznia innym, w jakim czasie żyjemy...

Czyż nie jest to wyzwanie dla wszystkich chrześcijan, by pokonać historyczne konflikty i przeszkody w pełnej jedności? Czyż nie jest to darowana okazja, by „wyobrazić” sobie intensywny proces ekumeniczny i... w roku Jubileuszu Odkupienia świętować większą jedność (2030-2033: sobór zjednoczeniowy jerozolimski II...)? Czyż nie jest to czas dla lepszego poznawania Jezusa (Biblia, historia, środowisko) przez specjalne programy edukacyjne, naukowo-badawcze, duszpasterskie? Czy geografia Jubileuszu nie zobowiązuje do szczególnych starań o pokój od Iraku (Ur) przez Jerozolimę po Rzym? Czyż wreszcie człowieczeństwo Jezusa nie każe jeszcze lepiej po prostu „zająć się człowiekiem”?

Spróbujmy wyobrazić sobie taki schemat:

Jezus (1-5) w Betlejem i w Egipcie – Kościół (2003-2005) z Biblią w rodzinie  
6-12 (2006-2012): Nazaret (Biblia w szkole: edukacja, kultura, media)  
13-30 (2013-2030): Ziemia Święta (Biblia w Kościele: parafia, seminarium)  
30-33 (2030-2033): Jeruzalem (Biblia w świecie: misja, ekumenia, dialog)

Powyższe kalendarium to nie tyle chronologia najbliższych 30 lat, lecz raczej projekt 4-torowego programu życia i pracy w Kościele. Warto nad tym programem porozmawiać poważniej, by nie zepchnąć perspektywy Jubileuszu Odkupienia 2033 na tych, co przyjdą po nas...